№. 59. w Piątek dnia 10. Marca 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia 8. Lutego. — List królewski odczytany przez ministra spraw wewnętrznych przy zamknięciu obrady komitetu sejmu połączonego, brzmi w następujących wyrazach: »My Fryderyk Wilhelm z Bożéj łaski król pruski i t. d. wynurzamy nasze łaskawe pozdrowienie naszym wiernym stanom zgromadzonym na komitet połączony.

Ponieważ w skutek naszego rozkazu z dnia 3. Grudnia z. r. zwołany połączony komitet stanowy rozwiązał już położone sobie zadanie, jako też zwołaną i ustaloną została deputacya do zaciągania długów państwa, ażeby całkowitéj osnowie rozporządzenia z dnia 3. Lutego r. z. stało się zadosyć; przeto nastąpiła już chwila, na którą my w moc naszego listu pisanego do pierwszego sejmu połączonego pod dniem 24. Czerwca z. r. zastrzegliśmy sobie porę do uczynienia zmian w naszym patencie i rozporządzeniu z dnia 3. Lutego r. z. W skutek tego wydajemy więc następujące postanowienie:

1) Peryodyczność w patencie z 3. Lutego z. r. nadaną stanowemu komitetowi połączonemu, przenosimy na sejm połączony.

2) Zakres działania komitetu stanowego, ma zostać ograniczonym stósownie do wniosku zgodnie przez obiedwie kurye do nas podanego.

Zastrzegamy sobie, w skutek tego naszego postanowienia, o którém tymczasowo zawiadamiamy wierne stany zgromadzone na nasz komitet połączony, że ustawy konstytucyjne z dnia 3. Lutego r. z. zostaną zmienionemi przez oddzielne postanowienia, które będą ogłoszone przed zwołaniem najbliższego sejmu połączonego.

Wreszcie pozostajemy dla naszych wiernych stanów zgromadzonych na komitet połączony w łasce przychylnymi.

Dan w Berlinie d. 5. Marca 1848. (podpis) Fryderyk Wilhelm.

Następnie minister spraw wewnętrznych oświadczył, że komitet pierwszego sejmu stanowego zostaje zamkniętym.

Kolonia, d. 4. Marca. — Wczoraj na wieczór członkowie połączosejmu Beckerath, Hansemann, Heydt, Mevissen, Stedtman, Uellemberg przełożyli otwarcie i bez ogródki naczelnemu prezesowi prowincyi nadreńskiéj panu Eichmannowi swoje zdanie względem obecnego położenia Prus i Niemiec, względem życzeń ludu i chwycenia się stanowczego kierunku; dając zapewnienie, że w ludzie leży zupełna wierność, oświadczyli zarazem, iż lud uzdatniony jest do przyjęcia gruntownych odmian w rządzie, rozwinienia wolności konstytucyjnych i ubezpieczenia prawa osobistego i publicznego. Naczelny prezes przyrzekł uczynić natychmiast w tym względzie przedstawienie do Najjaśniejszego Pana.

Z Kolonii pod dniem 4. Lutego, berliński dziennik Zeitungs-Halle zawiera następujący artykuł:

Wypadki francuzkie, silnie poruszyły umysły i w naszém mieście. Rada municypalna wczoraj po obiedzie o godzinie 3 zebrała się na ratuszu — jako prawna reprezentacya obywateli miasta — w celu naradzenia się, co trzeba przedsięwziąć dla ściślejszego związania się tych wszystkich, którzy mają miłość ojczyzny i chęć zabezpieczenia niepodległości narodowéj, a zarazem rozwinięcia stosunków rządowych w duchu wolności i słuszności. Po długich rozprawach, zgodziła się rada municypalna aby pisać do deputowanych, którzy zasiadają na stanowym komitecie w Berlinie, że jest rzeczą pilną dla zjednania uległości rządowi i zaufania w narodzie, aby przedstawione były rządowi następujące wnioski: 1) względem jak najspieszniejszego zwołania sejmu połączonego i nadania tych praw, które przez reprezentantów narodu zostaną zażądane, jako potrzebne do utworzenia konstytucyi, niemniéj rozszerzenia prawa wyborowego jak tylko można najobszerniéj, a przy tem nadania głosu stanowczego sejmowi połączonemu; 2) względem zniesienia natychmiast cenzury; 3) zmienienia organizacyi związku niemieckiego w ten sposob, ażeby połączenie się ludów niemieckich było ściślejszem, a przy tem żeby reprezentacya ludu przy związku niemieckim udział miała. Takiéj treści podanie było już nietylko ułożone, ale i na czyste odpisane, kiedy nagle po godzinie 7 doniesiono, że przybywa deputacya mieszczan kolońskich, która chce coś objawić nadburmistrzowi w obecności rady municypalnéj. Kilkaset osób, po większéj części z klassy wyrobniczéj pokazało się na sali ratusza i ich przewodnik uniesiony zapałem, przedstawiał jak mówił żądania ludu, które wprzód były w znacznéj liczbie exemplarzy wydrukowane. Mówca ten wyjaśniał i niejako motywował każdy punkt przez przytaczanie powodów, które przerywano straszliwym chałasem. Nadburmistrz przemówił do tłumu, oświadczył, że rada municypalna co dopiero ułożyła uchwałę w któréj są objęte wszystkie życzenia, jakie tylko mieć może najliczniejsza klassa mięszkańcó — niebył jednak w stanie tłumu uspokoić. Nadaremnie próbował szczęścia jeden z członków rady municypalnéj powszechnie lubiony. Z całą natarczywością bez ładu domagano się, aby rada municypalna radziła nad żądaniami ludu, żeby je uznała za swoje i przedstawiła rządowi; oświadczono, że na placu aż do rana będą czekali za odczytaniem uchwały, ale należy stanowczo się zdecydować. Skoro rada przyrzekła, że będzie daléj prowadziła posiedzenie, opuścił tłum salę i udał się na plac przed ratuszem, gdzie występowało wielu mówców z wielkim zapałem. Rada municypalna widząc się niejako zagrożoną w ciągu 2ch godzinnych narad, chciała wejść w układy z którymkolwiek z przewódzców tłumu, ale daremne były jéj starania. Niedługo po 9 na wieczór nadeszło wojsko przed ratusz: tłum zaczął krzyczeć: »zdrada, biją marsz jeneralny!« Tymczasem członkowie rady municypalnéj korzystając z dogodnéj pory, w znacznéj części wynieśli się z ratusza. Wojsko aresztowało jednego z mówców, a mianowicie dawnego oficera artyleryi a potem ucznia ciesielskiego Willicha. Późniejsze bardzo burzliwe uchwały kręciły się około proszenia władz, aby aresztowani zostali puszczeni na wolność. W ciagu tego zachodziły sceny, jakie się zwykły nadarzać przy wybuchach zapału. Jednego uciekającego tłum tak stratował, że wpadł w omdlałość i musiał być na ratusz odniesionym. Około 11 godz. w nocy przyszedł kommissarz policyi z wojskiem, przeglądał ratusz i wszystkich z niego wypędzał.

W ciągu dnia dzisiejszego, aresztowano Dr. medycyny Gottschalka i dawniejszego porucznika artyleryi Annekego, jako należących do wczorajszego rozruchu. Śledztwo już rozpoczęte.

Magistrat z reprezentantami miasta wydał odezwę, w któréj powiada, że do wczorajszych rozruchów bardziéj się przyczynili obcy, niż mięszkańce Kolonii. Radzi uśmierzać umysły, aby nieprzyszło do większego wybuchu, który w obecnym czasie mógłby najgorsze skutki wydać. Napomina zaś spółobywateli, aby na przypadek rozruchów, swoim podwładnym niepozwalali chodzić na miejsca w których się tłum zbierze, gdyż inaczéj władza niemogąc utrzymać porządku, niebędzie w stanie dopilnować bezpieczeństwa osób, ani własności.

Powszechna gazeta pruska powiada, że kiedy tłum zebrał się w Kolonii przed ratuszem, jeden batalion okazał się zupełnie dostatecznym do obmiecenia z ludzi całego placu, lubo trzeba ich było nie raz, ale po dwakroć rozpędzać.

Z Berlina donosi dziennik Frankfurter Journal co następuje: w skutek nadejścia depeszy rossyjskiéj, został ratyfikowany traktat przymierza zawarty z Rossyą, Austryą i Prusami, mający na celu danie pomocy Austryi we Włoszech.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Telegraficzna depesza. — Paryż był spokojny w dniu 5. Marca. Kolegia wyborcze zwołane są na 9. Kwietnia. Dnia 20. Kwietnia ma być zagajone zgromadzenie narodowe, które się składać będzie z 900 zastępców

ludu. Spodziewają się w Paryżu, że powstanie w Belgii wybuchnie. Pięć pułków wyszło z Paryża ku granicy belgijskiéj.

Paryż, d. 4. Marca. — Rząd tymczasowy w skutek sprawozdania komitetu rządowego postanowił co następuje:

Zważywszy, że długa dzienna praca nie tylko niszczy zdrowie robotnika, ale nawet przeszkadza mu w ukształceniu sił duchowych i uwłacza godności człowieka; zważywszy, że ciągną zyski z robotników niżsi przedsiębiorcy, tak zwani marchandeurs i tâcherons, co się sprzeciwia zasadzie braterstwa, rząd tymczasowy stanowi: 1) dzienna praca skraca się o jednę godzinę. W skutek tego trwać będzie w Paryżu 10 godzin, gdzie dawniéj wynosiła 11 godzin, a na prowincyach zmniesza się z 12 na 11 godzin. 2) Znosi się exploatacya robotników przez podprzedsiębierców czyli przez tak zwaną marchandage. Rozumie się samo przez się, że towarzystwa robotników, które nie zamierzają ciągnąć zysku jednych robotników przez drugich, nie mogą być uważane za marchandage.

Lord Palmerston doniósł lordowi Normanby, że Anglia nie będzie na chwilę odkładała uznania prawa narodu francuzkiego do zmiany formy swego rządu. Według zwyczaju dyplomatycznego nie może rząd angielski ostatecznie zamianować ajenta przy rządzie tymczasowym, ale uczyni to natychmiast, skoro rząd tymczasowy zamienionym zostanie przez zgromadzenie narodowe na rząd stały i właściwy. Aż do tego czasu pozostanie lord Normanby z rządem tymczasowym w stosunkach przyjacielskich, (jak powiada lord Palmerston,) które powinny oba rządy ożywiać.

Wczoraj sprowadzono mnóstwo aresztowanych po wsiach do Strazburga. Chłopi niektórzy rozumieli, że pod godłem rzeczypospolitéj i rewolucyi mogą kraśdź, łupić i zabijać, ale się bardzo omylili. Pod silną eskortą wojskową sprowadzono tych złodziejów do więzień. Wysłano też wojsko w górę Renu, ażeby przywrócić spokojność zakłóconą przez chałastrę rabującą. Duchowni okazują przywiązanie do rzeczypospolitéj. Nie mogli się oni nigdy zaprzyjaźnić z rządem Ludwika Filipa. Proklamacye wszelkiego rodzaju, telegraficzne depesze, trzykolorowe kokardy, trzykolorowe chorągwie stanowią przedmioty najpokupniejsze po ulicach Strazburga. Do dnia dzisiejszego uzbroiło się już 4000 obywateli. Cała legia gwardyi narodowéj Strazburga składa się z 5 batalionów. Gwardya narodowa pełni służbę na odwachach wraz z wojskiem liniowém.

Monitor zawiera dekret rządu tymczasowego, według którego opłata od stempla gazet i pism peryodycznych, ma być na dziesięć dni przed zwołaniem zgromadzeń wyborczych zawieszoną, celem jak najobszerniejszego działania prassy podczas wyborów. — Według drugiego rozporządzenia odbędzie się nabożeństwo żałobne za obywateli poległych za sprawę rzeczypospolitéj jutro o godzinie 12. we wszystkich kościołach, a w kościele świętéj Magdaleny uroczysty kondukt. Zwłoki poległych złożone zostaną w sklepach znajdujących się pod kolumną lipcową, gdzie także polegli w roku 1830. się znajdują.

Rząd tymczasowy wypracował plan ustawy, który wkrótce ogłoszonym zostanie, ażeby obywatele mogli się nad nimi zastanowić przed zwołaniem pierwotnych zgromadzeń, które wybrać mają deputowanych ludu. Kandydaci do wyborów znajdują w tym planie punkta do oświadczeń względem zasad swoich: czyli w części lub całkiem pochwalą plan ten, czyli też wniosą o jego zmianę. Zdaje się, że w tym punkcie pominięto rodzaj wyboru prezesa i niejako pozostawiono to zgromadzeniu narodowemu, czyli prezes ma być co rok lub co lat pięć wybierany. Wszystkie przywileje zniesiono. Notaryusze, ajenci wekslowi i t. d. istnieć będą w rzeczypospolitéj. Celem utrzymania praw niektórych urzędników, którzy znaczne zapłacili summy za swe posady, zostaną na swych miejscach utrzymani.

Pod dniem wczorajszym wydał rząd tymczasowy odezwę od żołnierzy armii afrykańskiéj i do kolonistów Algieryi. W pierwszéj pochwala ich za czyny dokonane i przyrzeka im obok podziękowania rzeczypospolitéj także nagrodę za świetne przysługi. Wyrażono nadto przekonanie, że armia okaże nowemu dowódzcy zaufanie, a idąc drogą honoru i obowiązku, trzymać się będzie téj karności, jaka odznacza żołnierzy francuzkich. W drugiéj proklamacyi zaręcza rząd tymczasowy kolonistom, że ich los będzie miał na pieczy, zapewni rozwój kolonii, bronić będzie Algieryi tak jak Francyi i zadość uczyni interessom moralnym i materyalnym kolonii. Rząd starać się będzie o stopniowe zaprowadzenie ustaw macierzystych w tym kraju, a ostatecznie o tém postanowi zgromadzenie narodowe. O królewiczu Aumale nie masz ani słowa w obu odezwach.

Naczelny dowódzca gwardyi narodowéj departamentu Sekwany wydał odezwę do obywateli miasta Paryża i okolicy, w któréj donosi, że wkrótce nastąpią ogólne wybory w gwardyi narodowéj. Wszyscy obywatele od 20 do 55 lat, którzy dbają o dobro kraju, są zaproszeni od zapisywania się bez straty czasu w listy. Rząd tymczasowy uzbroi i ubierze wszystkich obywateli, którzy tego na własne koszta nie są w stanie uczynić. W krótkim czasie liczyć będzie gwardya narodowa Paryża i jego okolicy armią 200,000 ludzi wynoszącą. Wybory w gwardyi narodowéj odbędą się według systematu wyborów rzeczypospolitéj.

Rząd odebrał następującą depeszę, datowaną pod dniem 4. Marca.

»Obywatelu ministrze! Exkról Ludwik Filip, który się od kilku dni przekrywał w okolicy Trouville, wyjechał wczoraj z Honfleur do Havru, gdzie wsiadł na statek angielski »Express.« Przygotowania do téj podróży trzymano w największéj tajemnicy, a nawet kapitanowie rzeczonego statku parowego, nie wiedzieli po co ich z Anglii wysłano. Dowiedziałem się wszystkiego od człowieka, który przy téj wyprawie był czynnym. Pozdrowienie i braterstwo. — Dechamps, nadzwyczajny komissarz delegowany do departamentu niższéj Sekwany.«

W ostatnich dwóch dniach przystąpili do nowego porządku rzeczy marszałek Gerard, tudzież 9 jenerałów dywizyi i 17 jenerałów brygad.

Zdaje się, że były król nie gardził nawet spekulacyą na swych liwerantów. Ci podali do pana Marasta petycyą i żądają w niéj zapłaty swych rachunków za roboty dostarczane liście cywilnéj już przed dawnym czasem. Sumy te mają być ogromne.

Równość ma być zaprowadzona i co do umarłych, odtąd jeden tylko rodzaj wozów dla zmarłych będzie używany dla wszystkich obywateli.

Minister spraw wewnętrznych polecił dyrektorowi narodowego muzeum w luwrze, ażeby wystawa obrazów na rok 1848. w przeciągu dni 14 się rozpoczęła.

Przedwczora przyjmował rząd tymczasowy deputacyą szefców, kapeluszników i innych rzemieślników, która upraszała go o jak najspiejszniejsze rozwiązanie kwestyi względem stanowiska klass wyrobniczych. Pan Garnier Pages odrzekł, że wkrótce pytanie to rozwiąże komitet na ten cel wysadzony. Śród okrzyków: niech żyje rzeczpospolita i rząd tymczasowy oddaliła się deputacya.

Wczora udała się deputacya z 400 studentów złożona do ministra spraw zewnętrznych, celem oświadczenia swego przywiązania do rządu tymczasowego. Lamartine dziękował młodzieży za pomoc, którą niosła rządowi z umiarkowaniem i energią.

Demokratyczny komitet Paryża udał się wczora do rządu tymczasowego, a przyrzekając mu dopomagać, ganił niektóre wybory osób do posad republikańskich wcale niegodnych. Arago, Garnier Pages i Marrast odrzekli komitetowi, że już starali się naprawić ten błąd popełniony w pośpiechu i prosili, ażeby komitet czuwał nad prawami obywateli.

Nowy minister marynarki napisał z godnością do królewicza Joinvilla list, w którym mu radzi, ażeby skutkom rewolucyi się poddał i spokojnie do swojéj rodziny odjechał. — Według doniesień z Tulonu posłano do Algieru korwetę parową Titan i oddano ją pod rozrządzenie królewiczów Aumala i Joinvilla.

John O'Connel, który od niejakiego czasu bawi we Francyi, napisał list do jednego z urzędników w ministerstwie angielskiém spraw wewnętrznych pana Andryane, w którym powiada, że sprawa rzeczypospolitéj francuzkiéj jest sprawą porządku, pokoju i prawdziwéj chrześcijańskiéj wolności.

Obywatelka księżna Lieven stara przyjaciółka Guizota poddała się rzeczypospolitéj.

Nadspodziewanie uiszczono się z zapłaty weksli w banku francuzkim w dniu 29. Lutego. Wiele domów handlowych niekorzystało nawet z terminu przedłożonego im przez rząd tymczasowy.

Zwłoki Garniera Pagès młodszego i Cavaignaka mają być złożone w Panteonie obok Carrela.

Policya paryzka wygnała jak wiadomo złodziejów z Paryża, tłukli się oni w okolicach, palili i kradli, teraz i tam ich dosięgło ramie sprawiedliwości, całe bandy ich pochwytano i sprowadzono do więzień.

Lud uważa wypadki zaszłe w dniach 10 ostatnich w Paryżu jako dzieło dokonane. W tem zapewne jest zawartą tajemnica godna podziwienia, że w Paryżu wszystkie niemal ślady zewnętrzne dokonanéj rewolucyi zniknęły. Zaimprowizowane odwachy na bruku znikły, nocne patrole ustały, ruch ogromny po ulicach wrócił, a roboty po publicznych jakoteż prywatnych warsztatach odbywają się bez przerwy jak dawniéj, pociągi odchodzą regularnie na kolejach żelaznych, a dziś nawet jeden odszedł pociąg z towarami w prost do Kolonii, dokąd też przybył, jak donosi gazeta kolońska.

Rząd francuzki oświadcza nietylko swe uczucia względem utrzymania pokoju na zewnątrz, ale jeszcze minister wojny, jenerał Subervic przez swe rozporządzenia te oświadczenia stwierdza. Powołuje niemi wszystkich na urlopie zostających żołnierzy do pułków, ale ten środek nie rościąga się do żołnierzy z klassy zaliczonéj na r. 1841. którzy pozostają na urlopie. Jest to innemi słowy: że cała rezerwa pozostaje nieczynną i niepowołaną pod chorągwie. Jest to rzecz godna uwagi, kiedy Belgia się zbroi, a z Niemiec podobne nadchodzą wiadomości, nie tylko rząd, ale i lud okazuje spokojne uczucia. Członek tymczasowego rządu Armand Marrast powiedział wczora nad grobem Carrela: pod rządem upadłym powiadano, będziemy mieli pokój, jeżeli Francya pozostanie rozumną. I my chcemy pokoju, ale mówiemy, że pokój utrzymamy, jeżeli Europa pozostanie rozumną. Słowa te bardzo się podobały słuchaczom. Jedno podobieństwo do wojny ustało przez nieogłoszenie Belgii rzeczpospolitą, przez nadanie jéj teraz najobszerniejszych i demokratycznych urządzeń. Tym sposobem uszedł Leopold, król Belgów przesileniu. Drugie poza Renem poruszenie, gdyby się odłączyło od Niemiec, mogłoby sprowadzić wojnę, sądzimy jednak że to nienastąpi, jeżeli monarchowie idąc za przykładem króla Leopolda nadadzą obszerne

koncessye swoim ludom. Trzecie podobieństwo do wojny jest najgroźniejsze, jeżeli przyjdzie do walki w Lombardyi pomiędzy Austryakami a Włochami i skoro w tę walkę w mieszają się inne mocarstwa.

A n g l i a.

Londyn. d. 29. Lutego. — Na dzisiejszym posiedzeniu izby niższéj wypadki francuzkie stały się znowu przedmiotem mocyi. Pan Monkton Milnes zapytał się lorda Palmerstona, czy rząd tymczasowy utworzony w Paryżu, doniósł mocarstwom europejskim o swojém istnieniu. Lord Palmerston odpowiedział, że co dopiero otrzymał depesze od lorda Normanby posła angielskiego przy rządzie francuzkim, przy któréj dołączone jest doniesienie pana Lamartina o zmianie rządu francuzkiego i sądzić należy, że w podobny sposób zostały zawiadomione i inne państwa europejskie. W nocie téj oprócz doniesienia o ustanowieniu innego rządu w Francyi powiedziano, że nowe instytucye w niczém nie zmienią stosunku do państw zagranicznych; owszém rząd francuzki będzie usiłował zachować przyjacielskie stosunki z temi wszystkiemi mocarstwami, które szanują prawa i niepodległość narodów.

N i e m c y.

Według prywatnych wiadomości datowanych z Monachium dnia 3. Marca o godzinie 5½ na wieczór król bawarski uznał Rzeczpospolitą francuską i posła dotychczasowego francuskiego przyjął nadal jako posła rzeczypospolitéj francuskiéj.

Karlsruhe, 3. Marca. — Przebyliśmy noc burzliwą. W kilka minut po godzinie 8. rozległy się okrzyki »gore.« Pałac ministerium spraw zagranicznych stał w płomieniach. W trzech punktach na raz wybuchnął pożar. Wszystko pędziło na danie jak najśpiesznejszéj pomocy i temu cudownemu usiłowaniu trzeba zawdzięczać, że nie przyszło do większego nieszczęścia. Niestety ani powątpiewać nie można, że ogień był podłożony. I w innych miejscach poodkrywano ślady podłożenia. Mówią też o różnych pogróżkach, które dzień wprzody dały się słyszeć. O północy znowu krzyczano: »gore!« atoli bez powodu. Dziś wieczorem obywatele uzbrojeni mieli schwytać kilku podpalaczy — mają to być ludzie obcy. Zakłopotanie z powodu tych niegodziwości jest bardzo wielkie, a umysły są niezmiernie rozdrażnione. Przedsięwzięto jak najskuteczniejsze środki, aby się nic podobnego dziać nie mogło.

W Darmstadzie na posiedzeniu izby deputowanych, prezydent odczytał rozporządzenia komissyi rządowych powydawane do rozmaitych komitetów, względem poczynionych do rządu wniosków. W tych rozporządzeniach są pozwolenia od wielkiego księcia na zaprowadzenie wolności druku według zasady uznanéj przez wielkiego księcia badeńskiego, na przyjęcie ustnego postępowania przy sądach, na uzbrojenie gwardyi narodowéj, na wprowadzenie sądów przysięgłych i t. d. Ogłoszenia te przyjęto wśród chucznych i długo trwających okrzyków, tak ze stron deputowanych, jako też od galeryi słuchaczami zapełnionych.

Frankfurt, nad M. dn. 5. Marca. — Wczora wieczorem lud groźnie w naszem mieście wystąpił. Zdobył tak zwany Römer i dopiero wojsko po wielu usiłowaniach zdołało go odebrać wichrzycielom. — Aresztowano mnóstwo osób a nawet żołnierz na strarzy stojący zastrzelił człowieka, który go napadł. Dziś zatoczono armaty i wojsko stoi pod bronią.

W dodatku nadzwyczajnym do Oberpostamts-Zeitung czytamy następujące obwieszczenie z dnia 5. Marca: my burmistrz i rada wolnego miasta Frankfurtu ogłaszamy na mocy art. 4 Lit. D. aktu dodatkowego do konstytucyi i w skutek postanowienia zgromadzenia prawodawczego z 4. Marca 1848.: zgromadzenie prawodawcze dziś jednogłośnie na wniosek senatu względem prawa o prassie postanowiło co następuje:

1) Prassa jest wolna. Cenzura nie może nigdy być zaprowadzoną.
2) Przestępstwa lub zbrodnie, których się prassa dopuści będą karane według praw istnących.
3) Każde pismo drukowane musi mieścić nazwisko drukarza i nakładcy, a każda gazeta nazwisko drukarza i odpowiedzialnego redaktora.

Ogłoszenie powyższe postanowiono na zgromadzeniu wielkiéj rady w téj chwili odbytém.

S z w a j c a r y a.

Bern, dnia 2. Marca. — Rewolucya francuzka wywołała rewolucyą w Neuchatelu, który jak wiadomo stanowił księstwo. — Rewolucyoniści zebrali się w Chaux de Fonds, złożyli władze i okrzyknęli kanton rzeczpospolitą. Mieszkańce z Chaux de Fonds, Locle i Val de Travers w liczbie może 6000 udali się do Neuschatelu. Mieli zaś w rezerwie stojących w pogotowiu, może ze 3000 przyjaciół z Bernu, Solothurnu i Waadlandu. Rząd neuchatelski nie widział innéj rady, jak oddać władzę w ręce rewolucyonistów, dołączając zarazem protestacyą przeciw nadwerężeniu praw króla pruskiego, jako księcia neuchatelskiego. Jeden z członków dawnego rządu przybył ze skargą i żądaniem pomocy od naczelnego rządu szwajcarskiego. Rząd atoli odpowiedział, że może tylko wysłać komissarzy, których zjechanie będzie tymczasowo dostateczném do utrzymania porządku, a wreszcie rząd pewnie w cichości sprzyja zaszłéj rewolucyi. Jako komissarze wysłani zostali Dr. Scheider i wyższy sędzia Migy. Zarazem rząd naczelny rozkazał, aby dwa bataliony osadziły granice neuchatelską.

T u r c y a.

Konstantynopol, dnia 7. Lutego. — Na urzędowém posłuchaniu, w czasie którego nuncyusz papiezki wręczył sułtanowi swe listy wierzytelne, miał on do sułtana następującą przemowę:

»Najjaśniejszy Panie! Życzenia, które W. C. Mość kazałeś objawić przez swego posła papieżowi Piusowi IX. memu wysokiemu panu, przy jego wstąpieniu na tron, obudziły w sercu Jego świętobliwości uczucia żywéj wdzięczności. Nie przestając na objawieniu ich posłowi Waszéj W., Szekib Effendemu i poleceniu mu, by wyrażenia tych uczuć przesłał: Ojciec święty powierzył mi pełne honoru posłannictwo objawić w sposób jeszcze uroczystszy, jak wielką wagę do tego przywięzuje i jak żywą jest radość, którą w nim budzi ten krok tak pochlebny. Uczucia jego lepiéj są wyrażone, jak ja to uczynić mogę, w liście, który mam honor złożyć w ręce WCMci. WCMść łącząc się do ogólnéj radości, wywołanéj wyniesieniem na tron papiezki Ojca ś., dałeś najświetniejszy dowód wielkich i rzadkich przymiotów swego ducha i szlachetnych uczuć swego serca. Mam honor zapewnić W. C. Mość, że Ojciec św. szedł tylko za wspaniałomyślnym popędem swego serca w ocenieniu tego aktu uprzedzającéj grzeczności i że ten pozostanie dla niego najpiękniejszem i najmilszem wspomnieniem. Ponieważ przyjazne stosunki pomiędzy obudwoma rządami muszą prowadzić tylko do sławy książąt, do korzyści wspólnych poddanych, przeto Jego świętobliwość, ucieszony propozycyami przyjaźni ze strony W. C. Mości, ofiaruje swą przyjaźń, także z zupełną prawością, jako pewny zakład utwierdzenia i wzmocnienia węzłów tak szczęśliwie spojonych. Dobrodziejstwa W. C. Mości dla wszystkich klas jego poddanych równie jak zapewnienie, które dać raczyłeś, w sercu Ojca świętego najpiękniejsze obudziły nadzieje. Pod skrzydłem twéj łaskawości i pod twą opieką najwyższą, katoliccy poddani twego potężnego państwa, duchowne dzieci Ojca św., coraz więcéj błogosławić będą łaskawość, ludzkość serca twego i coraz bardziéj z całym światem podziwiać będą szlachetność i wzniosłość twego charakteru. Co do mnie, uważałbym się za szczęśliwego, gdybym zasłużyć mógł na życzliwość monarchy, który tak słusznie powołanym jest do wielkich przeznaczeń.«

Na to odpowiedział sułtan: »Wstąpienie na tron Ojca św. wywołało ogólną radość; by dowieść, że i ja mam w niéj udział, poleciłem Szekib Effendemu misyę u Ojca świętego. Wdzięczny jestem bardzo za uczucia, jakie w imieniu Ojca św. mnie objawiasz; wspólne nasze usiłowania o poprawienie losu naszych poddanych, scisną węzły przyjaźni pomiędzy nami, i cieszę się, że te stosunki przyjaźne rozpoczęły się pod moim rządem.«

Patryarchowie posłali do nuncyusza papiezkiego deputacye, dla złożenia mu życzeń.

Stany Zjednoczone.

Times ogłasza wiadomości z New Yorku dochodzące do 2. Lutego, przywiezione parostatkiem »Montezuma.« Na wielkim meetingu odbytém w New York 29. Stycznia postanowiono podać petycyę do rządu o prowadzenie jak najsilniejsze wojny z Mexykiem. Pomiędzy postanowieniami tego meetingu, zwracają szczególniéj uwagę na oświadczenie, iż meeting gotów jest rządowi dać wszelką pomoc w ludziach i pieniądzach byle tylko zajął cały Meksyk i wcielił do Stanów Zjednoczonych. Wiadomości otrzymane z Meksyku donoszą, że jak tylko siły Amerykanów dostatecznie powiększone zostaną, jener. Buttler, dowódca naczelny na miejsce jenerała Scott, ruszy na Potosi, gdzie najbogatsze kopalnie drogich kruszców spotykamy i na Queretaro, siedlisko dzisiejszego rządu meksykańskiego.

W Nowym Orleanie odbyto meeting dążący do silnego poparcia kandydatury jenerała Taylor, przy wyborach przyszłego prezydenta Stanów zjednoczonych.

Z powodu wieści o zawarciu pokoju z Meksykiem, New-York Journal tak mówi: »W prawdzie te wieści niewszędzie wiarę znajdą, ale nie są bez zasady. Zapewniają, że komissarze meksykańscy żądali od jenerała Scott rozpoczęcia na nowo układów, ale przedstawiali nie przypuszczalne warunki, jako to zawieszenie broni, opuszczenie Meksyku przez wojska Stanów zjednoczonych i wypłatę 15,000,000 dolarów przy ratyfikacyi traktatu. Głównie z resztą to się sprzeciwia zawarciu pokoju z Meksykiem że nie spotkamy tam rządu stałego i pewnego, a zatem żadnéj rękojmi, że warunki pokoju zostaną zatwierdzonemi.

Rychard Cobden.

(Dalszy ciąg.)

Zawiedzioną przecież została chciwość taka: Opatrzność przeciw niéj się zwróciła i przez dwa lata 1810 i 1818, zboże doszło do téj wysoko głodowéj ceny: ale też były to lata straszliwéj niedoli. Arystokracya zezwoliła w r. 1822. na pierwszą i mało znaczącą zmianę. Późniéj w roku 1828. przyjęła ona system ruchoméj skali celnéj, zapewniając krajowemu producentowi cenę 70 szylingów za kwarter.

Dla zrównoważenia skutku tego monopolu, który przywłaszczyła sobie przez zakaz co do płodów żywnościowych albo i cena mięsa również trzymaną była na wygórowanéj stopie, a raczéj dla zapewnienia sobie konsumentów po cenie nałożonéj przez siebie, arystokracya angielska, co do przemysłu rękodzielniczego odmiennego trzymała się systemu, osłaniając go od wszelkiéj obcéj konkurencyi, pod względem wyrobów fabrycznych, ułatwiała kolejnemi ulżeniami, przywóz surowych materyałów jakich praca

rękodzielni wymaga. Przez taniość tych materyałów i czynniki pracy, z całéj siły pchała przemysł angielski na drogę nieskończonego rozwijania się, tak wewnątrz jak zewnątrz i pracowała z największą usilnością nad otworzeniem mu ujść wszędzie.

Ilość pracy, liczba robotników i cena zarobku ciągle się podnosiła, dozwalając przez to właśnie utrzymywać na wygórowanéj stopie cenę żywności, a pomimo przesileń spowodowanych tém zapamiętałem dążeniem ku podwyższeniu cen, pojąć łatwo, że Anglia długo znajdować mogła wynagrodzenie strat na wysokiéj taryfie co do płodów rólniczych, w ułatwieniach jakie taż sama taryfa nastręczała rękodzielniczéj produkcyi.

Tym to sposobem prawa zbożowe przez pół wieku znosiły krytykę biegłych ekonomistów, dzięki wzrastającemu ciągle rozwojowi przemysłu. Jednakowoż szkodliwe skutki i fałszywa strona tego systemu kompensacyi uderzyły nareszcie w oczy rękodzielników angielskich.

W Anglii to jest szczególném, że pomimo wydoskonalonego rolnictwa, niepodobna jéj wyżywić, już od lat ośmdziesięciu przeszło, mieszkańców swoich, nawet w lato urodzajne. Naprożno wzrastają środki utrzymania, bo wzrost ludności jeszcze szybszy; dziś objawia się on w ogromnym stosunku przeszło 350,000 dusz na rok. Co rok zatém zwiększa się niedobór w produkcyi krajowego ziarna, niedobór, który oceniano, jak Faucher podaje, w 1845. r. na 5 milionów korcy (2 mil. kwarterów). Pomimo więc całéj surowości prohibicyi, obce ziarno zawsze wchodzić do kraju musiało; ale że wchodziło tylko w chwili najwyższéj drożyzny, i na mocy potrzeb nagłych i gwałtownych, miasto wymieniać się na wyroby rękodzielnicze, wymieniało się na złoto, a ztąd w cyrkulacyi pieniężnéj pojawiały się periodyczne przesilenia, oddziaływające na pracę rękodzielni i bieg ich paraliżujące. Nadto, rękodzielnie angielskie, doszedłszy do maximum odbytów i sprzedaży, widziały jak każdego dnia zamykały się przed niemi targowiska u ludów, które utrudziły się już przyjmowaniem produktów angielskich bez opłaty, nie mogąc swoich płodów zbywać Anglii pod takiemiż warunkami. Tak to Stany Zjednoczone zamierzyły własne potworzyć rękodzielnie, by zyskać robotników i konsumentów na zboże i bydło, których Anglia przyjmować niechciała.

Tak więc cła zakazowe utrzymane na korzyść rolnictwa zniweczyły w końcu dobrodziejstwa swobody, przemysłowi udzielone, co do przywozu surowych materyałów, a w 1838. w chwili kiedy liga wyciągnęła w pole, następne było położenie: z jednéj strony, przemysł angielski, zapchany, sparaliżowany, niezdolen utrzymać zapłat robotnika na stopie odpowiedniéj drożyznie żywności, nie mogący dać więcéj nad cztery dni zatrudnienia tygodniowo tłumom co rok to liczniejszym, a nieustannie potrzebami wszelakiemi trawionym; z drugiéj strony, arystokracya właściciéli ziemskich, władających większością w obu izbach parlamentu, przywykłych od wiecznych czasów uważać wysoką cenę zboża jako rękojmię wysokich opłat dzierżawnych, a w następstwie, zachowania tych olbrzymich dochodów, niezbędnie im potrzebnych, jak któryś z nich wyznał w szczerości ducha, na opłacenie summ na włościach hypotekowanych, wyposażenie córek swoich i prowadzenie pańskiego życia. Nadto, interes właściciéli zdawał się tu ściśle zespolonym z interesem dzierżawców. Lubo ci ostatni padali powszechnie ofiarą sztucznéj konkurencyi o dzierżawy, i niezmiernych zmian jakim w jednym roku uległa cena zboża, lękać się należało, ażali ich odwieczny wpływ land-lordów na stronę tychże nie przeciągnie, w myśli, że jednaki i ten sam mają interes. Przeciw tak groźnemu stowarzyszeniu, liga w kolebce nie mogła bardzo liczyć na klassę robotników, przypuszczając, żeby ich użyć chciała. Ci bowiem, nawykli do znoszenia tradycyonalnéj władzy arystokracyi ziemskiéj, i do zazdroszczenia bezpośredniejszego władania arystokracyi przemysłowéj, lękając się, ażeby zniżenie cen zboża nie pociągnęło za sobą odpowiedniego zniżenia w zapłatach i zarobkach, a tém samém położenia zupełnie takiego jak poprzednio, okazywali się najobojętniejszemi na usiłowania i nadzieje naczelników przemysłu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

NEKROLOG.

(Nadesłano.)

W dniu 5. Marca 1848. r., na łożu moralnych i fizycznych boleści, na którém od lat dziesięciu bez ulgi z wytrwałością ascetyka spoczywał, umarł w Gorazdowie Wacław Raszewski były major wojsk Polskich, kawaler krzyża kawalerskiego virtuti militari, którym jako porucznik 3. pułku ułanów w bitwie pod Raszynem 1809. r. za odznaczenie się ozdobionym został, niemniéj orderu obojga Sycylii przez króla Murata mu własnoręcznie nadanego. — Mąż ten w zaciszu wiejskiém pełen wiadomości i nauk, oddawał się piśmiennictwu i literaturze, w tych szukał ukojenia goryczy, które bez przerwy aż do ostatniéj chwili opatrzność nań zsyłała!... Ciosy nieszczęścia, nie rozpacz słabych dusz znamie, chartu zmarłemu dodawały — nie pragnął śmierci, ale wyciągał do niéj rękę z przymileniem, uważał ją jako koniec cierpień fizycznych jako początek przyszłego powodzenia, — ta a nie inna dążność przebija się w licznych przez niego pozostających rękopismach, a szczególniéj w pamiętnikach nazwę »Tegoczesność« noszących. Po różnych pismach peryodycznych umieszczał bez podpisu utwory po części poetyczne, z których Litewka stała się popularną.

Rodzina wyda zapewne godne druku w łacińskim, niemieckim i polskim języku napisane dzieła Wacława Raszewskiego, który zasłużył na imie gorliwego wojskowego i zacnego człowieka.

Cześć popiołom Jego. J. S.
